

OPIS MIEJSCOWOSCI I INFO O RESPONDENCIE

A: Na początku chciałbym abyśmy krótko porozmawiali na temat miejscowości w której Pani mieszka, jednocześnie może powiedzieć parę słów i o samy [REDAKTOR] i o Obornikach. Chciałbym na początku zapytać jak Pani długo mieszka tutaj w Bogdanowie?

B: Mieszkam tutaj pół roku, nic szczerze mówiąc nie wiem na temat [REDAKTOR], wiem, że to jest miejscowość położona obok Obornik, całe życie mieszkałam w Obornikach, więc na temat Obornik mogłabym więcej powiedzieć, ale na temat [REDAKTOR], nawet szczerze mówiąc nie wiem ilu jest mieszkańców.

A: To może, porozmawiajmy chwilę na temat Obornik, ilu tam w ogóle jest mieszkańców?

B: W Obornikach jest niecałe 20 000 mieszkańców, w tej chwili no dane się co chwilę zmieniają, także co roku tam nie aktualizuje moich, ale no tak jak dwa lata temu jeszcze się pytałam, bo też pisałam pracę, także było nie całe 20 000 osób, nie całe 20 000 mieszkańców.

A: A co Pani zdaniem jest warto zobaczyć w Obornikach? Jeśli ktoś by przyjechał do Obornik i ich w ogóle nie znał.

B: No jest kilka rzeczy, które warto zobaczyć, no Oborniki uważam, że się rozwijają jest rezerwat ichtiologiczny Słonawy, rybki są, są dwie rzeki gdzie rzadko w którym miejscu właściwie w Polsce, dwie rzeki są w tej samej miejscowości, u nas właśnie Wełna wpływa do Warty i tam jest właśnie ten rezerwat blisko. Oborniki to obrzeże puszczy, także następnie, jest tu zdrowy mikroklimat, hahaha mam reklamować dalej, są oczywiście w pobliżach sanatoria, dla dzieci które mają na przykład problem z oddychaniem, także i jest znana Miło Wody właśnie, i znane Kowanówko, czyli sanatorium kardiologiczne, co jeszcze powiedzieć są zameczki, są pałacyki różnego rodzaju, stary młyn ...

A: Czyli jak na taką w sumie niewielką miejscowość dużo?

B: znaczy, no już mamy trochę lat, bo pierwsze wzmianki o Obornikach są dosyć dawno, także mieliśmy siedem lat temu 650-lecie Obornik, także no jak na taką miejscowość, to rzeczywiście te pierwsze wzmianki były dawno, dawno temu, za ... odwiedzali tutaj królowie, byli tutaj królowie nawet, przejeżdżali przez Oborniki też sławni ludzie gdzie są odnotowywane te, te fakty, no wiec bardzo też szlak Adama Mickiewicza, to można powiedzieć, która właśnie bardzo często jest blisko w Pałacu w Obiewierzu przepraszam (idzie do dziecka) ... no niestety dziecko hahaha.

A: Gdyby Pani miała coś powiedzieć o mieszkańcach tej miejscowości?

B: O mieszkańcach? Ja, mam bardzo, bardzo, hahaha, idź do góry tak. Ja mam bardzo pozytywne opinie na temat mieszkańców Obornik. Akurat mam kontakt może z takimi ludźmi, którzy są bardzo sympatycznie, są bardzo życzliwi i nie ma tutaj takiej anonimowości jak w wielkich miastach, to mi się akurat podoba, że, że nie ma takiej anonimowości i można iść do sąsiada i na przykład pożyczyć szklankę cukru haha, gdzie sobie w Poznaniu no nie wyobrażam tego, także no rzadko kiedy są no takie kontakty, między sąsiadami, że się znają, a tutaj jest jednak tak w bloku, każdego sąsiada się zna, no wiadomo, że już teraz zaczyna się powoli to zmieniać, jak są już te bardzo duże skupiska bloków to jednak każdy każdego nie zna, ale ja akurat wyrosła w takim środowisku, że każdy każdego znał i każdy wiedział gdzie kto mieszka i wszyscy się razem trzymali, także pod tym względem ja uważam, że mniejsza miejscowość jest lepsza od większej jest też bezpieczniejsza, wydaje mi się

na wychowywanie, dla wychowywania dzieci, nie zdarzają się jakieś super jakieś wandalizmy i wiadomo, że od czasu do czasu zdarza się jakiś przypadek, ale nie słyhać tego naokoło, nie otacza nas to być może tak bezpośrednio i nie odczuwamy tego. W ten sposób, także my jako my czujemy się bezpiecznie, a tutaj, nie wyobrażałabym sobie życia z dziećmi, wyjście, nie wiem wieczorną porą z dzieckiem, czy z mężem i zaczepianie i tak dalej, także ja uważam, że akurat mniejsza, mniejsza miejscowość pod tym względem jest lepsza.

A: Czy jest coś szczególnego co by wyróżniało Oborniki z jednej strony jako miejscowość, a z drugiej ich mieszkańców na przykład od innych takich średnich miejscowości.

B: Oczywiście, że jest ja się tutaj urodziłam, haha, zawsze dla mnie będzie priorytetem tutaj Oborniki niż inna miejscowość, o tutaj się żyłam znam ludzi, znam okolice i wrosłam w ten klimat, także ja sobie nie wyobrażam mieszkać gdzie indziej.

A: Rozumiem. Proszę w kilku słowach opowiedzieć o swojej rodzinie, z ilu składa się osób, co państwo wszyscy robicie.

B: Moja rodzina składa się w tej chwili z trzech osób, męża, który jest [REDAKTOWANE], pracuje w „[REDAKTOWANE]”, naczy tu w drodze, [REDAKTOWANE] to chyba...

A: A [REDAKTOWANE]

B: [REDAKTOWANE] tam, moja córeczka [REDAKTOWANE] ma trzy latka, no jest jeszcze jedno maleństwo, ale dopiero w brzuszku więc jeszcze ma nie całe pół roku na wykluć się, że tak powiem haha.

A: Będzie synek, czy córeczka?

B: Nie, jeszcze za wcześnie jest by oceniać płeć dziecka, no i ja. (Dziecko woła) słucham cię? Przepraszam ...

A: Pani obecnie pozostaje w domu tak?

B: Nie, pracuję, pracuję, ale akurat w tym momencie mam zwolnienie z racje tego, że się gorzej czuję, ale normalnie pracuję, pracuję w [REDAKTOWANE] niedaleko tutaj stąd, jestem [REDAKTOWANE].

A: Jak długo Pani już pracuje?

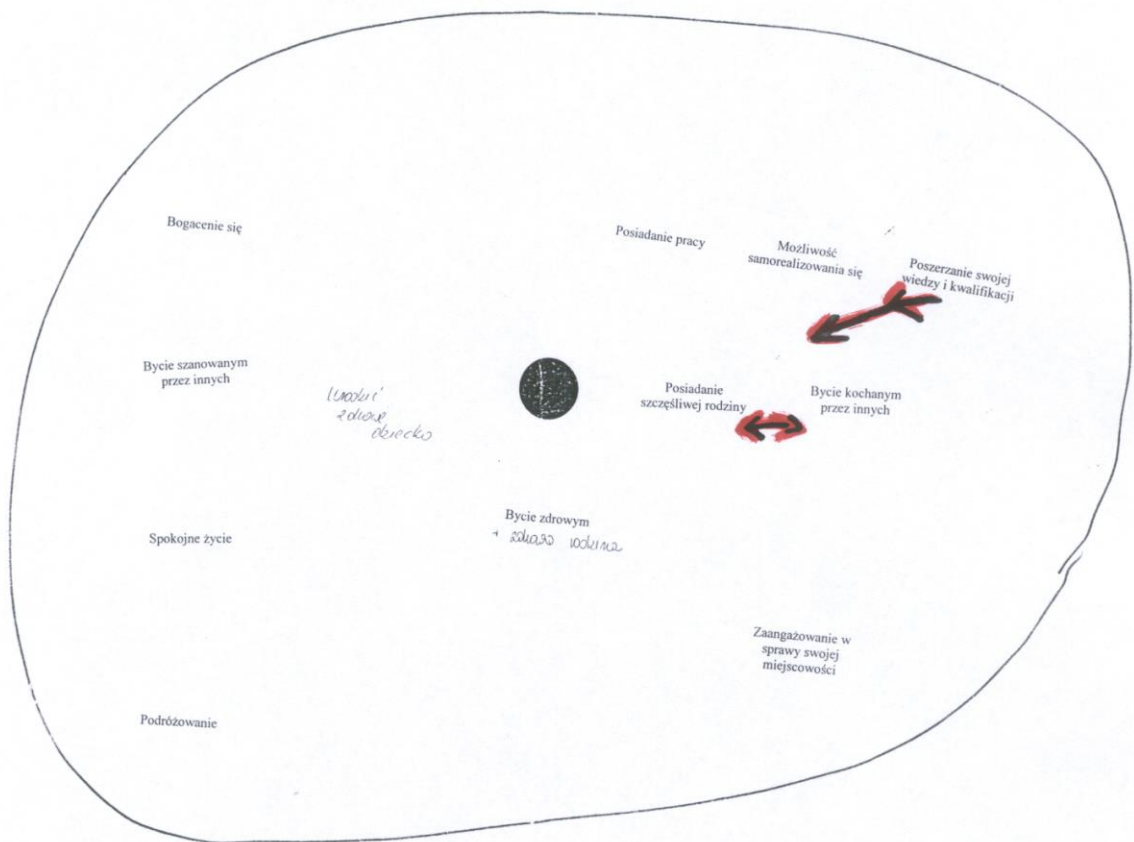
B: Dwa lata ponad.

A: Jest Pani zadowolona z pracy?

B: Tak, tak, tak, haha, chociaż wiadomo mogłyby być lepsze pieniążki i nie na pół eteatu. Pracuję na pół etatu żeby być więcej z córką no i wiadomo że to się wiąże z mniejszymi pieniążkami.

MAPA

0327



A: Ta żółta kartka jest mapą Pani celów życiowych ... (woła córka) ... proszę aby Pani wykleiła wszystkie cele życiowe jakie sobie Pani wyobraża teraz, jeśli jakiś cel nie znajduje się na tych karteczkach, to proszę o dopisanie go na czystej karteczce.

B: ... im bliżej czarnej kropki tym

A: Ta czarna kropka to Pani.

B: Z boku można tak?

A: Ma Pani do wykorzystania całą kartkę.

STRUKTURA ISTOTNOSCI

Mniej ważne:

- Poszerzanie wiedzy i kwalifikacji
- Bycie kochanym przez innych

Ważniejsze:

- Posiadanie szczęśliwej rodziny

B: ... pewno bogacenie się jest ważne ...

A: Na tych pustych karteczkach można sobie napisać to co sobie każdy wyobraża, czego my nie byliśmy w stanie przewidzieć.

B: ... to mi się jakoś kojarzy razem ... pewno zawsze można zdobywać wiedzę nie ... mi się razem wszystko kojarzy ...

A: Wszystko?

B: Tak. Jak na cele tak.

ZMIANY W STRUKTURZE ISTOTNOSCI

A: Dobrze. Jak taka mapa mogłaby wyglądać kiedyś? Proszę o narysowanie takich strzałek gdzie się cele przemieszczały, które były ważniejsze, a które nie.

B: Ale kiedyś to znaczy kiedy?

A: Kiedyś na przykład dziesięć lat temu. Załóżmy był mniej ważny wtedy odprowadzać go od środka. Jeżeli bardziej się zmienił to dłuższa strzałka jeżeli mniej to krótsza.

B: (dziecko woła) słucham Ciebie. No kiedyś wiadomo najpierw bycie kochanym później posiadanie rodziny było nie, to było takie w dwie strony, wymiana po prostu miejsc, że kiedyś było tak.

A: Które na przykład z tych było, jakby które z tych dwóch bardziej zmienił swoje położenie, czy z tych trzech?

B: Piętnaście lat temu to.

Brak zmiany:

- Bogacenie się
- Bycie szanowanym przez innych
- Spokojne życie
- Podróżowanie
- Urodzenie zdrowego dziecka
- Bycie zdrowym i posiadanie zdrowej rodziny
- Posiadanie pracy
- Możliwość samorealizowania się
- Zaangażowanie w sprawy swojej miejscowości

STRUKTURA MOZLIWOSCI

A: Najbardziej zmienił tak? To ja troszeczkę tutaj pociągnę tę strzałkę. O. Teraz poproszę o zarysowanie drugim flamastrem, takiego obszaru z tych celów, który uważa Pani za możliwy do realizacji.

B: Ja uważam, że wszystko jest możliwe do realizacji.

A: To poproszę zakreślić w takim razie całość.

B: ...

Możliwe do osiągnięcia:

Wszystkie

ZMIANY W STRUKTURZE MOZLIWOSCI

A: Jak to było kiedyś, jeśli chodzi o takie Pani wyobrażenia z przeszłości na temat tego co było możliwe, a co nie było możliwe, co było bardziej, czy mniej możliwe.

B: To samo nie zmieniło mi się nic.

A: Nic się nie zmieniło pod względem?

B: Tego co uważałam, że da się zrobić, a czego się nie da zrobić, a w tej uważam to samo. Także ten zakres się nic nie zmienił.

Zmiany położenia w obszarze możliwości

Wszystko tak samo możliwe jak kiedyś.

A: Chciałbym teraz, żebyśmy na chwilę porozmawiali o samej strukturze tej mapy, którą sobie wykleiliśmy. Wydało mi się bardzo interesujące, że Pani pewne rzeczy łączyła razem tak. Za najbardziej powiązane uznaje Pani posiadanie pracy, możliwość samorealizacji, poszerzanie swojej wiedzy i kwalifikacji, czy odległość tych celów od Pani ma znaczenie tutaj?

B: Uważam, że się częściowo, no dosyć mocno, na pewno są mocno powiązane ze sobą, ale czy to są cele odległe od siebie, raczej nie, raczej są zbliżone.

A: Tutaj mieliśmy przemieszczenie posiadanie szczęśliwej rodziny stało się teraz ważniejsze niż bycie kochanym, mimo tego, że one są tak powiązane ze sobą...

B: hahah, powiązane.

A: To jakoś Pani bardziej wcześniej myślała o byciu kochaną, a teraz...

B: Wiadomo, kiedyś bycie kochanym wiąże się bardziej z tym, że w przypadku kobiety no ma się tego chłopca na początku, no chce się żeby ten chłopiec uwielbiał i tak dalej, czyli okazywał swoją adorację, to też jest często na początku ważne, bo dziewczyna chce być adorowana, chce, że widzi, że chłopak ją kocha i tak dalej, później jak zakładają rodzinę, no to kobieta bardziej patrzy ogólnikowo na wszystko, chce mieć to dziecko, chce być oczywiście, chce być kochana, chce być kochana przez dzieci, chce być kochana przez męża, ale to jak by bardziej zasługuje na to, szczęście wiąże się z tym kochaniem, bo jeśli siebie nawzajem byśmy nie kochali to wiadomo, że nie stworzymy szczęśliwej rodziny, no bo nie ma takiej możliwości, że ja się z mężem kłócę non stop i uważam, że to jest szczęśliwa rodzina, no nie ma takie możliwości prawda, to też są cele, które się właściwie zająbiają i jedna bez drugiej no to nie, no nie jest możliwa.

A: Czy istotna było kolejność naklejania?

B: Istotna była kolejność?

A: Tak jak Pani sobie przypominała.

B: No bo mniej więcej wzięłam te trzy rzeczy, które dla mnie są podstawowe, a później doklejałam te rzeczy, później no to, to ten wiadomo, ten cel nie wiedziałam czy mam to urodzić zdrowe dziecko, czy mam to wykleić, powiedzieliśmy, że mamy wykleić to jest jakby na końcu, chociaż to jest dla mnie bardzo ważny cel, no na końcu zrobiłam zaangażowanie w sprawy swojej miejscowości, tak jak wspominałam nie za bardzo znam tutaj [REDACTED], angażuje się bardziej w sprawy bardziej tutaj społeczności lokalnej, czyli typowego tego osiedla, była sprawa załatwiania wody przeze mnie, była sprawa załatwiania kanalizy i tak dalej, także angażuje się w te sprawy, on są dosyć blisko, że tak powiem ten, wiadomo główny trzon, że tak powiem moich ... (dziecko woła) przepraszam.

A: Chciałbym teraz zapytać o to, czy były jakieś cele w przypadku których się Pani wahała gdzie je umieścić?

B: Raczej nie.

A: A jak się Pani wydaje dlaczego umieściła Pani wszystkie cele w obszarze możliwości, czy to wyniki z Pani wewnętrznych, psychologicznych przekonań, czy też sytuacji życiowej.

B: No raczej z przekonań.

A: Czyli ma Pani takie założenie, że jeżeli sobie coś założy to, to ...

B: To będzie to zrealizowane.

CEL 1

posiadanie pracy

A: Chciałbym, żebyśmy teraz wybrali cztery cele o których będziemy rozmawiać. Który z tych celów uważa Pani za ważniejszy? Posiadanie pracy, czy bycie zdrową?

B: Które jest ważniejsze?

A: Tak.

B: Uważam, że oby dwa są ważne, haha, bo bez zdrowia nie masz pracy, no nie wiem, to się zazębia według mnie.

A: To porozmawiajmy w takim razie o posiadaniu pracy.

B: Sobie nie wyobrażam nie mieć pracy, sobie nie wyobrażam nie mieć zdrowia, haha, można się lepiej bądź gorzej czuć, ale być jakoś nie wiem chorą. Tym bardziej wiem co to znaczy jak ktoś z rodziny nie ma zdrowia to jest masakra, dziecko miało [REDAKTOWANE], dwa razy [REDAKTOWANE], więc to jest jak ktoś choruje, ale również gdybym nie miała tej pracy to nie stać by mnie było na to żeby dziecko ratować, także dla mnie to się zazębia, ja nie potrafię tego po prostu zrobić oddzielnie, bo dla mnie to wszystko się łączy.

A: Drugi cel o jakim będziemy rozmawiać, to wybiorę ten, poszarzenie swojej wiedzy ...

B: ... Przeszłam w tej chwili na trzecie, ponieważ uważam, że już moja wiedza i doświadczenie i kwalifikację są dosyć wysokie także, dlatego wzięłam to w tej chwili na trzeci cel, wiadomo, że tam 15, czy 10 lat temu chciałam tej wiedzy i według mnie te wszystkie podstawowe rzeczy, które powinnam zdobyć zdobyłam, także, jedyne co sobie mogę zarzucić to, to że miała zdolności logistyczne, pod względem, że tak powiem nauki, o tak nauki języków obcych, no niestety, no pod tym względem, że tak ten, no ciężko jest mi się uczyć języków obcych, a to co chciałam zdobyć wszystko zdobyłam.

A: Za chwilę jeszcze wrócę do tych pytań, o na razie może byśmy porozmawiali o posiadaniu szczęśliwej rodziny... i chciałbym żeby Pani jeszcze wskazała jeden cel o którym Pani chciałaby z pewnych powodów porozmawiać.

B: No dla mnie teraz celem jest urodzić zdrowe dziecko.

A: To może dopiszemy to?

B: Dobrze. Dla mnie jest to ważny cel, żeby urodzić zdrowe dziecko ...

A: A jak to było w takim razie z tym celem 10 lat temu? Na ile było dla Pani to ważne?

B: Zawsze było ważne.

A: czyli zawsze o tym Pani myślała?

B: Zawsze o tym myślałam, żeby dziecko które urodzę, czy jedno, czy dwa, czy nie wiadomo co, było zdrowe, także dla mnie no mówię jeśli chodzi o priorytety mojego tego co bym chciała, to co chce osiągnąć nie zmieniły się, wiadomo, że chciałam mieć lepszą pracę, ale muszę się liczyć także z innymi konsekwencjami typu, pozostawienie córki dużej, bez mojej opieki, czy lepsza praca, pod tym względem muszę po prostu, albo iść bardziej na ugodę, że z córką zostaję, albo po prostu, że będę więcej zarabiać, będę miała lepszą pracę.

A: To będzie to zrealizowane. Jak Pani rozumie posiadanie pracy, co to, z czym posiadanie pracy by się wiązało, co jest w niej najistotniejsze?

B: No niestety zarabianie pieniędzy.

A: Zarabianie pieniędzy.

B: Niestety, no wiąże się z tym, no nie masz pieniędzy no to życie, że tak powiem dowali, hahaha, także obojętnie ile się zarabia, zawsze te pieniążki są potrzebne i bez pieniążków dalej nie można, nie można się samorealizować, ani poszerzać wiedzy i kwalifikacji, ani posiadać zbyt szczęśliwej rodziny, ani być zdrowym, bo jak nie masz pieniędzy to niestety nie stać cię na lepsze lekarstwa, chociażby żeby iść do lepszego lekarza, chociażby angażować się w sprawy miejscowości, nie masz pieniędzy no to nie przyłączysz się do kanalizy, nie przyłączysz się do wody, no to nie, nie interesujesz się tymi sprawami.

A: czy zawsze rozumiała Pani tak posiadanie pracy?

B: Tak, dla mnie zawsze praca była ważna i od czasu kiedy skończyłam [REDAKTOWANE] [REDAKTOWANE] zawsze było równoległe z posiadaniem pracy i z pracowaniem.

A: Czy Pani myśli, że inni w ten sam sposób myślą?

B: Myślę, że większość ludzi tak ... przynajmniej tych przeciętnych.

A: Dlaczego ten cel jest taki właśnie szczególnie ważny, to posiadanie pracy związane właśnie z zarabianiem pieniędzy?

B: No tak jak mówiłam wcześniej, no ...

A: Że po prostu nie można innych celów zrealizować...

B: Bez pracy bez pieniędzy nie można innych celów zrealizować.

A: Co może sprawiać, że ten cel jest możliwy, bądź też nie możliwy do osiągnięcia w takiej sytuacji człowieka, no nie wiem, od czego może zależeć posiadanie lub nie posiadanie pracy?

B: No niestety w tej chwili od znajomości, niestety od znajomości jak się ma znajomości to się znajdzie pracę, nie ma się znajomości nie znajdzie się pracy. A w tej chwili jest ciężko z pracą, naprawdę jest ciężko z pracą, nawet osoby które bardzo by chciały pracować, nie zawsze mają taką okazję by pracować. Osoby które nie mogą znaleźć pracy, no widać po nie są później tacy stłamszeni, tacy wyciszeni, zrezygnowani, i praca jednak dużo daje. Można narzekać na nią, można się nie wiem, nie zbyt dobrze czuć w tej pracy, ale nie mieć pracy jest chyba znacznie gorsze niż to żeby mieć pracę, a niż nie mieć.

A: Dlaczego ten cel nie zmienia pozycji?

B: No tak jak mówiłam bez pracy nie mogłabym się realizować, nie mogłabym się kształcić.

A: czyli zawsze miała takie...

B: Zawsze.

A: bo to różnie jest, jak się jest młodym człowiekiem...

B: Nie, no u mnie niestety była taka sytuacja, że mój [REDAKTOWANE], pierwszy się dostał na studia, moich rodziców nie było stać na to żeby drugie dziecko wysłać na studia, więc ja wiedziałam od początku, że jeśli nie znajdę pracy nie będę mogła się uczyć dalej.

A: Czyli Pani już bardzo wcześnie musiał zacząć szukać pracy, żeby w ogóle móc studiować?

B: Tak, ja po prostu od razu po liceum wiedziałam, że do liceum mam zapewnione, że tak powiem u rodziców, no później wiadomo, że oni mnie wspierali, ale nie stać ich było na opłacenie studiów, niestety studia dojazdy, to wszystko kosztuje.

A: Jest możliwe żeby ten cel w przyszłości na przykład stracił na znaczeniu, czy zakłada Pani taką sytuację?

B: ... tak, tak uważam, że tak, bo, być może dlatego, że jeśli sytuacja finansowa pozwalałaby na tyle, że nie musiałabym chodzić do pracy, być może nie chodziłabym do pracy, zajęłabym się dziećmi, zajęłabym się bardziej domem, ale no w tej sytuacji raczej nie wydaje mi się szybkie, że mogłabym zrezygnować z pracy, ponieważ no zarobki są takie jakie są i wątpię, że mój mąż nagle wejdzie na stopę powiedzmy 10 000, 20 000 miesięcznie, żeby żona nie musiała pracować.

A: Czy wydaje się Pani, że dla wszystkich ten cel jest taki ważny?

B: Tak, tak.

A: Czy u innych też będzie taki stabilny?

B: Podam może przykład koleżanki, który właśnie ten, no koleżanka pracuje, że tak powiem za bardzo małe pieniądze, dojeżdża jeszcze kawał drogi, że tak powiem do pracy, mogłaby właściwie iść na „kuroniówkę” i miałyby tyle samo bez kosztów dojazdu i tak dalej, ale ona uważa, że lepiej pracować mieć kontakt z pracą, czyli jakby samorealizować się, bo, bo w swoim kierunku pracuje i wie, że mając kontakt z pracą, być może zdobędzie lepszą, bo ma to doświadczenie, ma kwalifikacje ponieważ stale wykonuje tą pracę i mimo iż ta pracą naprawdę ją nie zadowala pod względem finansowym ponieważ no, to co właściwie kwestią powinna dostać, a dostaje jest bardzo dużą różnicą, że tak powiem to pracuje, to nie tylko ta osoba, wiele osób twierdzi, że woli pracować za mniejsze pieniądze, ale mieć kontakt z pracą, niż nie pracować w ogóle, że tak powiem tu na „kuroniówkę”, tu gdzieś jakieś nie wiem, jakieś zasiłki i tak dalej dostawać ponieważ no praca dla nich jest ważna.

A: Kto może najbardziej pomóc w osiągnięciu tego celu, w znajdowaniu pracy, posiadaniu pracy?

B: Znajomości, kontakty.

A: czyli to są takie znajomości już rozmawialiśmy, ale czy to są ludzie na wysokich stanowiskach, czy...

B: Tak, tak.

A: Jak Pani się wydaje, czy to będzie rodzina, czy dalsi znajomi mogą...

B: Tak, to akurat nie ma, że tak powiem jakiś wyznaczników, no wiadomo, że pierwsze kontakty to się ustala przez najbliższą rodzinę, czy ktoś, gdzieś ma powiązania z jakąś określoną firmą, czy nie potrzebują tam kogoś, później już przez dalszą rodzinę, a jak nie ma takiej możliwości, to się składa jako incognito, czyli jako ten kto przyszedł z zewnątrz i składa dokumenty, ale wiadomo, że można mieć nie wiadomo jakie dokumenty, jakie papiery, jakie doświadczenie i ten, rzadko kiedy powiedzmy na normalnych stanowiskach dostają się tą pracę.

A: Nawet w takich publicznych instytucjach jak szkoła?

B: Tak, tak. Wiadomo jest ważne doświadczenie, jest wolny wakat, ale jest zawsze wywiad środowiskowy, kto go zna, jest dobry, czy warto go zatrudnić, czy lepiej zaczekać. Także zawsze jest, a jak się ktoś wypowie na przykład nie pochwlebnie na temat tej osoby.

A: To już są mniejsze szanse.

B: Także obojętnie w jakiej pracy, to nie ma, że szkoła, że urząd państwowy, że ten, zawsze no słucha się opinii innych. Jak ktoś za tobą nie stanie i nie powie, że ta jest dobra i uczciwa, to rzadko kiedy ktoś znajdzie pracę. Bez względu, ja to mówię jakie się ma kwalifikacje, raz mnie zdziwiła jedna rzecz, byłam na rozmowie kwalifikacyjnej i było już właściwie, to było też rozmowa kwalifikacyjna, że tak powiem z polecenia i tam mi powiedzieli wprost, że ja mam za wysokie kwalifikacje na dane stanowisko, co mnie osobiście bardzo zdziwiło, jak można komuś zarzucać, że ktoś ma za wysokie kwalifikacje, zamiast nie korzystać z tego, że pracownik chce pracować, chce się rozwijać i chce swoją wiedzę oddać, także mówię, no zdarzają się różne.

A: Ale takie sytuacje się chyba dosyć często zdarzają?

B: Są, są mówię pierwszy raz mi się to zdarzyło kilka lat temu i szczerze mówiąc byłam bardzo zdziwiona, że pracodawca właściwie przyjął, przyjął mnie na to stanowisko, ale wyniknęła inna sytuacja, ale powiedział, że mam zbyt wysokie kwalifikacje na to stanowisko.

A: Może się też bał, że Pani szybko zrezygnuje z pracy, że nie będzie się po prostu Pani podobało.

B: Chyba bardziej bał się, że będę żądała więcej pieniędzy hahaha, to jest chyba bardziej na tej zasadzie.

A: Wydają się Pani, że są pewni ludzie, którym ten cel jest łatwiej osiągać, już poza samymi znajomościami?

B: Tak, tak.

A: Że jest łatwiej znajdować i utrzymywać pracę?

B: Uważam, że tak, przede wszystkim osobą bardzo otwartym, bardzo kontaktowym, którzy mają jakoś wewnętrzny wigor w sobie, że idą, że tak powiem nie obawiają się siebie, wiedzą na co ich stać, takich pewnych siebie. Nie zawsze ta pewność siebie pomaga, ale w większości przypadkach pomaga.

A: Czy wydają się Pani, że kiedyś było łatwiej znajdować pracę?

B: Tak, uważam, że zdecydowanie kiedyś było łatwiej znaleźć pracę.

A: Kiedyś, to znaczy kiedy?

B: Dziesięć lat temu, dziesięć lat temu, piętnaście lat temu, jak na przykład opowiadają mi rodzice (dziecko woła) ... czy teście, dla niech nie było problemu jak chciałeś znaleźć lepszą pracę, nie było problemu, oni po prostu wybierali pomiędzy tą, a tą ofertą pracy, gdzie była lepiej płatna praca, a w tej chwili nie ma takie możliwości. A teraz żeby jedną pracę zdobyć trzeba się nieźle natrudzić, czasami zdarza się owszem, ja się śmieję, że mój mąż ma teraz taką sytuację, że właściwie, kiedyś złożył, dawno temu dokumenty i ma dosyć dobrą opinię jako fachowiec, także dzwonią po niego, ma dylemat co ma zrobić, ma zostać w danej pracy, czy ma po prostu tą pracę zmienić.

A: Czyli jemu jest łatwiej?

B: Jest mu łatwiej, jest na pewno łatwiej, uważam, facetom, którzy mają powiedzmy, jakby to powiedzieć, mają swój zawód i po prostu na pewno facetom jest łatwiej, bo jak ja idę na jakąś rozmowę kwalifikacyjną, przejrzą dokumentu, sytuacja rodzinna, zawsze się przewija ten temat.

A: Czyli pojawiały się w trakcie rozmowy o pracę, przewijał się ten temat?

B: Tak, tak, tak, a ma Pani jedno dziecko, nie, nie raczej model dwa plus dwa i i wiedziałam automatycznie, że nie mam żadnej szansy. Także no często się przejawia w trakcie rozmowy.

A: Czyli po prostu bali się, że Pani odejdzie na urlop macierzyński?

B: Tak dokładnie.

A: To jakoś było wprost formułowane?

B: Tak to było wprost formułowane. Także zdarzało się, zdarzało się i nikt się tym, to było w tym sensie, ach ma Pani jedno dziecko i co drugie Pani będzie chciała mieć dziecko, bo jest model dwa plus dwa, no to daje, to już wiadomo o co chodzi.

A: Czyli kobietom z tego powodu jest dużo trudniej?

B: Wiadomo jest łatwiej, jesteś młoda, te studia szybko zrobiłaś i wiedzą, że nie zamierzasz na razie wiązać się z nikim, tak jest łatwiej, ale jak już masz rodzinę jest o wiele, wiele trudniej.

A: Załóżmy, kiedyś będzie Pani łatwiej z powodu sytuacji rodzinnej, założymy ma Pani dwójkę 6 letnich dzieci.

B: Nie, uważam, że nie ponieważ już mój wiek, twierdzą, że jestem za stara, haha, żeby gdzieś tam iść, żeby się czegoś nowego nauczyć, także będzie barierą mój wiek.

A: W przypadku Pani męża, to ma lepszą sytuację jeśli chodzi o?

B: Tak, tak.

A: Bo on jest [REDAKTOWANE] z tego co...

B: Nie [REDAKTOWANE].

A: Pewnie te [REDAKTOWANE], które przyjechały do Polski [REDAKTOWANE], to jest olbrzymi popyt na pracę, na pracę [REDAKTOWANE]

B: ... wie Pan no ciężko mi jest powiedzieć na ten temat, ma pracę mój mąż, zmienił pracę i właściwie drugi raz, właściwie całe życie siedzi, się śmieję pracował w jednym zakładzie, ma z dwanaście lat pracował w jednym zakładzie i nagle teraz ze względu na przeprowadzenie się tutaj, zmienił swoją pracę, no a wiadomo, że niestety, że w [REDAKTOWANE] płaci się według najniższej stawki.

A: Tak?

B: Tak niestety, inne się pieniądze dostaje do ręki, a inne się płaci. On musi się patrzeć niestety troszeczkę też na to, żeby mieć jakoś tam pieniążki, żeby rentę później dostać i niestety od najmniejszej, to sobie wyobraźmy, że za lat dwadzieścia, czy lat trzydzieści jak pójdzie na emeryturę to dostanie trzysta złotych. Także głównie ze względu na to zmienił swoją pracę, żeby po prostu mieć te pieniążki co zarabia mieć na papierku.

A: To wcześniej zdarzało się, że nie formalnie?

B: Oczywiście, że tak, bardzo często jest właśnie w tych zakładach tak (woła córka).

A: Pani się wydaje, że znajdowanie pracy zależy bardziej od człowieka, czy bardziej od jakiś zewnętrznych okoliczności?

B: Bardziej od zewnętrznych, Tak, bo jeśli nie ma wakatów wolnych to obojętnie kto jest jaki człowiek no to nie znajdzie pracy. Chyba, że się specjalnie dla niego otworzy stanowisko pracy, ale to rzadkie.

A: Jak się Pani wydaje, skąd ludzie wiedzą jak się poruszać po rynku pracy?

B: Głównie z ogłoszeń, ogłoszenia w gazecie, ogłoszenia w Internecie i poprzez znajomych, ktoś słyszał gdzie tam ktoś szuka do pracy, ktoś szuka na takie i takie stanowisko. Bardzo często też właśnie to jest właśnie z polecenia, czy nie mógłbyś się zapytać, czy, czy ten, czy potrzebują, czy nie potrzebują, czy mogą złożyć dokumenty nie.

A: Czy zdarza się, że Pani ze znajomymi często rozmawia o pracy, o tym jak się jej szuka?

B: Tak.

A i kto to są bliscy, dalsi znajomi?

B, Wiadomo, że się próbuję w różnych miejscach się, powraca się do starych kontaktów nawet, że po prostu spróbować znaleźć, bo może ta osoba akurat nie ma ale może słyszała, że gdzieś ktoś tam mają, wystarczy, że powiedzmy jakiś tam jeden Pan prezes napomknie drugiemu prezesowi, no pracowałem z nią jest w porządku, i co masz tam u siebie wolne, no wiesz co jak tak mówisz, że jest dobra to przyslij mi ją, niech mi przysła dokumenty, na przykład na tej zasadzie, wiadomo, że później się idzie i się rozmawia, ale jest już ta opinia pochlebna i powiedzmy, że tam jakiegoś prezesa dyrektora, czy kogoś takiego i to już zawsze pójdzie w świat za tobą jednak to pozytywna opinia.

CEL 2

poszerzanie kwalifikacji

A: Może porozmawiamy o tym drugim celu, czyli o poszerzaniu wiedzy. Co to znaczy poszerzać swoją wiedzę i kwalifikację?

B: No głównie ukończenie różnych szkół o różnych profilach.

A: Pani mówiła, że dużo szkół skończyła tak?

B: No skończyłam [REDACTED].

A: Trzy kierunki Pani skończyła, jakie?

B: Skończyła [REDACTED].

A: O kurczę. To ile lat Pani studiowała?

B: No nie dawno skończyłam, hahaha. Także ten, dlatego stwierdziłam, że ja już się samorealizowaniem, hahahaha

A: Czyli dlatego ten cel się już tak przesunął o taki obszar... mniej istotny, że Pani po prostu już to wykonała wszystko.

B: Tak, a mój mąż się zawsze ze mnie śmiał jak już się znaleźliśmy, no ciągle się uczysz, kiedy w końcu skończysz. Pewnego dnia też już było przesunięcie małżeństwa, żeby ja już skończyła tą szkołę, żeby ten dziecko też było

dosyć późno, tak się śmieję w moim wieku, tak się śmiałam żebym tylko przed trzydziestką zdążyła, mój mąż się zawsze śmiał z tego. No i dlatego mówię, ja urodzę drugie dziecko, zanim zmienię pracę, no to mówię już mój wiek, że tak powiem będzie niektórym przeszkadzał.

A: To jest kłopot faktycznie.

B: Także niby masz to doświadczenie zdobywasz tyle lat, a później się okazują, że trochę przeszkadza, wiek.

A: Pani się wydaje, że inni tak samo rozumieją jak Pani?

B Nie.

A, Jaka byłaby różnica?

B, ja uważam, że idą tam gdzie ich stać, albo co uważam, że nie więcej będzie dla nich z rozmowy hahah, faceci, to idą tam gdzie uważają, że będzie w miarę łatwo żeby skończyć, hahaha, naprawdę, rzadko kiedy idą tam gdzie są czymś zainteresowani, wiadomo, że [REDAKTOWANO] większość chciałaby, ale jest za trudny kierunek, czy, czy nie dostają się, a większość idzie tam gdzie uważają, że skończą te studia i będą mieli to wyższe wykształcenie. Kobiety to jest tak też różnie, albo idą właśnie, że tak powiem na łatwiznę, gdzie będą uważały w miarę ten, albo tam wydaje mi się, że w miarę szybko znajdują pracę. Także, kobiety mnie się wydają bardziej przemyśłą to, wolą włożyć więcej pracy, żeby się jednak nauczyć, ale żeby być tam gdzie chcą, ale oczywiście nie obrażając nikogo, hahaha.

A: Rozumiem, a kiedy tak się stało, że ten cel zaczął tracić na znaczeniu?

B: Na ukończeniu tych szkół.

A: Wtedy kiedy Pani skończyła, ale ja Pani studiowała to było tak samo ważne, po każdym kierunku?

B: Tak, tak. Było automatycznie, następny kierunek był.

A: A dlaczego właściwie Pani tyle tych kierunków studiowała?

B: Dlaczego? Hm, to właściwie też, pierwszy kierunek obrała a [REDAKTOWANO], bo uważałam, że [REDAKTOWANO] jest takim kierunkiem dla kobiety aktualnym i którym no powinna znaleźć pracę, drugi kierunek no tak powiem był częściowo narzucony, miała trzy możliwości, albo studiowanie [REDAKTOWANO] dalej, co było, wiązało się między innymi z dalekimi wyjazdami na uczelnię, albo też no głównie z wyjazdami, większą gotówką, no musiałabym wyłożyć więcej kasy, żeby dojeżdżać, bo aż do Torunia musiałabym dojeżdżać, także wydawało mi się to troszeczkę za daleko, chociaż złożyłam dokumenty wszystko było złożone tam, no i nasza szkoła preferowała właśnie [REDAKTOWANO], tam, [REDAKTOWANO] i jeszcze wtedy nie było jak ja kończyłam, ale był kierunek pokrewny czyli [REDAKTOWANO] mogliśmy po prostu kontynuować dalej na [REDAKTOWANO], profesor, profesorowie byli mniej więcej podobni, ci sami, że tak powiem, nie wielki zakres się też różnił i po prostu dlatego wybrałam [REDAKTOWANO] bez problemu się tam dostałam, ukończyłam [REDAKTOWANO] z oceną bardzo dobrą, także uważam to za sukces, zaproponowano mi nawet doktorat robienia właśnie na [REDAKTOWANO]..

A: I dlaczego się Pani nie zdecydowała?

B: Dlaczego, dlatego, że uważam, że kobiecie byłoby jeszcze trudniej znaleźć pracę, gdybym ja było Panią doktor.

A: Czyli wyższa kwalifikacja przeszkadzałaby?

B: Przeszkadzałoby mi, bo wyobraźmy sobie sytuację tak jak na przykład widziałam, jak pracowałam już wtedy w dosyć dużej znanej firmie i mój szef zaczął robić doktorat, gdybym ja przed nim zrobiła ten doktorat, to nie

wiem czy bym się utrzymała i nie wiem jakie byłyby relacje między mną, a moim szefem, czy między mną, a prezesem.

A: Czy mógłby się czuć zagrożony?

B: Tak, tak, bardziej byłoby to takie zaciekle z jego strony, że ja zwykły szary pracownik, mam wyższe lepsze kwalifikacje, niż on pan kierownik, czy pan dyrektor. I to by był świat męski przede, nade mną i głównie dlatego zrezygnowałam, bo dla mnie mówię nie było sensu włożyć bardzo dużo wysiłku, pracy i pieniędzy, żeby po prostu z tego nie skorzystać. Uważam, że jest, owszem fajnie byłoby mieć być może, być Panią doktor, ale w pracy naukowej, Jeśli pracowałbym, że tak powiem w szkolnictwie na uczelni i tak dalej, kiedyś w ogóle siebie nie wyobrażałam, żeby pracować jako wykładowca, czy pracować jako w szkolnictwie.

A: A dlaczego Pani o tym nie myślała wtedy?

B: Ja zawsze uważałam, że nie mam takich zdolności żeby przekazywać wiedzę.

A: Aha, takich dydaktycznych.

B: Tak, tak. No i dlatego też nie uczę, hahaha.

A: A bo Pani w szkole też nie uczy...

B: Tak tylko w [REDAKTOWANO] pracuję. No i później [REDAKTOWANO] ze względu na mój kierunek pracy, byłam specjalista do [REDAKTOWANO] i po prostu poszłam kontynuować.

A: Czy ktoś, czy z kimś Pani konsultowała te wszystkie decyzje, co studiować, gdzie jakby szukać swojego zawodu?

B: Nie. Podejmowałam, sama decyzje, oczywiście mówiłam rodzicom co zamierzam zrobić, ale nigdy nie miałam że tak powiem, moja mam mnie namawiała właśnie na studia [REDAKTOWANO], ja się nie czułam w tym i zawsze mówiłam mamie, że ja nie będę nigdy nauczycielką. I po prostu tak się skończyło, że wybrałam ta [REDAKTOWANO].

A: jak się Pani wydaje, bo widzę, że Pani zaznaczyła tutaj silny związek pomiędzy poszerzaniem wiedzy, a możliwością samoralizacji i posiadanie pracy, czy kwalifikację są również związane z jakimiś innymi celami zaznaczonymi na mapie?

B: ... kwalifikację, oczywiście zaangażowanie się w sprawy swojej miejscowości, im znasz więcej prawa tym więcej wiesz co możesz działać, bycie szanowanym przez innych wiąże się też jakby z tymi trzema rzeczami, podróżowanie, no podróżowanie też, no im więcej podróżujesz tym więcej masz szerszych, że tak powiem horyzontów, czyli bogacenie się wewnętrzne, to jest ważne też, no bo na przykład przy rozmowie z ludźmi tak dalej, jak masz opanowane jakieś powiedzmy, rozmawiają na jakiś temat i wiesz o czym rozmawiają, jest rozmowa na przykład podróże, ach tam ja byłam w Hiszpanii widziałam to i to, mówią o znanych miejscach, a człowiek patrzyłby tak z boku i czy oni mówią? To, to by było też dla człowieka takie, krępujące i bez względu na to jakie miałyby wykształcenie wysokie, jeśli nie był, nie zaznajomił się z tym to i tak by nie wiedział o co chodzi, no tak jak na przykład opowiada, no tam są takie arkady, a widziałeś ten ogród, a widziałeś ten, dla mnie właśnie te podróże z kształceniem się, z samo realizacja są też ze sobą połączone.

A: Wydaje się Pani, że może nadejść taki moment, że znowu zdobywanie kwalifikacji, stanie się ważne i kiedy by to mogło się stać?

B: Tak, tak. Szczerze mówiąc zaczynam znowu myśleć, właśnie o tym co mówiłam na początku, haha, nauki języka obcego, stale do tego właściwie w myślach wracam, czy właśnie nie zacząć znowu jakiego języka jakiegoś, bo większość jak się teraz patrzy to znajomość języka, znajomość języka, a szuka się oferty pracy znajomość języka, rzadko kiedy się wykorzystuje w pracy ten język, wiadomo są firmy gdzie się wykorzystuje, ja

na przykład też była zatrudniona, no Pani będzie się uczyła języka, tak będę się uczyła języka, tego języka się uczyłam, a może wykorzystywałam w dwóch rozmowach, tak nie ma szefa, nie, nie ma szefa i na tym kończy się spotkanie, także takie regułki proste.

A: Czyli, nie wykorzystywała Pani swojej znajomości?

B: W ogóle, w ogóle nie wykorzystywałam i wiadomo jak się korzysta z czegoś, to się nie pamięta tego nie.

A: Ale, żeby do zatrudnienia był potrzebny język?

B: Był, oczywiście, że tak, w każdej pracy jak się patrzy na ofertę pracy, praca no nie wiem jakaś tam najprostsza nie mająca kontaktu z językiem, jak się, jak ktoś zna to a jest znajomość języka, dla mnie to jest czasami śmieszna, no bo jak na przykład, na jakimś tam stanowisku, no może nie przesadzajmy, że sprzątaczkę, jakiegoś tam, gdzie wie, że to jest firma typowo krajowa, typowo tutaj ten, no i znajomość jakieś tam, albo dwóch języków, gdzie wiadomo, że to jest wymysł szefostwa, że oni chcą, żeby ktoś tam był z językiem, ani sami Ciebie nie sprawdzą bo w większości jest tak, że sami Ciebie nie sprawdzą, bo nie potrafią tego języka, a piszą właśnie w CV, że chcą.

A: Dlaczego właśnie tak jest, mimo tego....

B: Bo ładnie widać, wyszczególnienie tych wszystkich, co pracownik ma posiadać.

A: czy ładniej widać w samym ogłoszeniu, czy?

B: W samym ogłoszeniu, że on, że konkretna firma, ma takie i takie wymagania, że oni, nie potrzebują pierwszego lepszego z ulicy, tylko chcą to, chcą to, chcą to, chcą to, chcą to, chcą to, chcą to, najlepiej ta lista byłaby taka, a w rzeczywistości, też byłam na kilku stanowiskach pracy, także wiem jak ta praca wygląda, zwłaszcza w zakresie pracy biurowej, czy tam administracji i naprawdę z tego co wypisują większość, która pracowała no ma to w paluszku, no nie da się zrobić, ale po prostu wypisują rzeczy które wiadomo, że muszą być, a wypisują, że jest ta znajomość potrzebna, a ktoś się ubiega o daną pracę to wiadomo, że musi to znać, chyba, że ktoś rzeczywiście z ulicy z zewnątrz chce iść tylko na rozmowę, ale.

A: Co jest potrzebne, aby poszerzać swoją wiedzę?

B: Przede wszystkim czas, pieniądze i zdolności nauki to jest też ważne, można ładować dużo pieniędzy, a no niestety nie zdobyć żadnego, ani papierka, ani się niczego nie nauczyć.

A: Czy pewnym ludziom jest łatwiej niż innym się uczyć?

B: Oczywiście, że tak, chociażby w szkole podstawowej widać, kto ma jakie zdolności, czy chce się uczyć, czy nie chce się uczyć.

A: Zależy to od zdolności, czy od chęci, jak się Pani wydaje?

B: Wydaje mi się, że od chęci bardziej, zdolności też oczywiście, bo jedni muszą poświęcić na to trzy godziny, a inni tylko zerkną i piętnaście minut i tak samo wiedzą. Także to i to.

A: A kto może szczególnie pomagać w osiągnięciu tego celu?

B: Czyli?

A: W posiadaniu kwalifikacji.

B: Kto może pomóc? Hahaha, wszyscy mogą pomóc, zależy ma się rodzinę będą Cię wspierać, mąż nie będzie marudził, no tak uczysz się zamiast gotować obiad, a nie jest posprzątane, a ty tam siedzisz w książkach i coś

tam robisz nie na przykład. Nie masz rodziny, no to wiadomo najbliższe otoczenie, a chce ci się uczyć, czy ci się nie chce uczyć, a dobra poszerzaj swoją wiedzę będziesz mądrzejsza i tak dalej nie.

A: A jakieś instytucje są do których się można odwołać, żeby nie wiem?

B: Wiadomo w pracy jest, jeśli jest się w pracy to czasami szefostwo wysyła na różnego rodzaju kursy kwalifikacje i tak dalej. Bardziej tutaj zakład pracy niż tam jakieś instytucje, nigdy nie miała kontaktu z tym żeby w Urzędzie Pracy, czy gdzieś tam wysyłali, słyszałam, że wysyłają na jakieś tam kursy na jakieś tam Urząd Pracy, nigdy z tego nie korzystałam, więc nie potrafię powiedzieć.

CEL 3

posiadanie szczęśliwej rodziny

A: Chciałbym teraz żebyśmy porozmawiali o posiadaniu szczęśliwej rodziny, który uznała Pani za cel bardzo ważny, który jednocześnie stał się istotniejszy niż kiedyś dlatego, że bardziej Pani o nim myśli tak? Wcześniej zwracał uwagę na to żeby być kochana, a później.

B: Ale już rozmawialiśmy na temat tego celu. No mówiłam, że kiedyś bardziej kochana no bo jak jest chłopak z dziewczyną, no to uważa bardziej, dziewczyna chce być bardziej adorowana, nie wiem no rozmawialiśmy już na ten temat, nie wiem dlaczego jeszcze raz hahaha, mamy rozmawiać na ten temat, bo już w sumie się wypowiedziałam na cały ten temat, więc co jeszcze mam tam dodać?

A: Czy myśli Pani, że on przez cały czas będzie taki ważny?

B: Posiadanie szczęśliwej rodziny?

A: No.

B: Tak.

A: A czy jak Pani rozmawia z innymi, ze swoimi koleżankami, znajomymi, czy dla nich jest to tak samo ważne jak dla Pani?

B: Tak, tak, zwłaszcza jeżeli chodzi o kobiety.

A: czyli dla kobiet jest to ważniejsze niż dla mężczyzn?

B: Tak, uważam, że tak, uważam, że tak, bo kobiety no zwłaszcza jeszcze jak są dzieci, to kobiety inaczej patrzą na świat, inaczej patrzą na całą sytuację niż faceci. No to niestety moja opinia, także uważam, że kobiety trochę inaczej reagują, patrzą i zwracają uwagę, żeby ta rodzina jednak była jednością, żeby ta sytuacja w domu zawsze była szczęśliwa i układała się tak jak chcą.

A: A mężczyźni mniej?

B: Mężczyźni mniej, mężczyźni bardziej z tego co ja tutaj ten, mężczyźni są bardziej, że tak powiem, oni są bardziej zapracowani, bardziej, że tak powiem zajęci, że tak powiem zarabianiem pieniędzy, czy, czy ten, niż kreowaniem całej tej struktury tu wewnętrznego, pokazywaniem wewnętrznego ciepła w rodzinie. Jeśli kobieta powiedzmy jest jakąś heterą, czy coś, no to nie uważam czy taka szczęśliwa była by rodzina.

A: Szczęście rodziny zależy od kobiety tak?

B: Uważam, że w większości tak, jeśli ona nie zapewni tego rodzinie to rodzina nie będzie szczęśliwa. No bo na przykład, mam przykład w pracy, kobieta była niezbyt, niezbyt, że tak powiem układowa w stosunku do innych i ten i mój ojciec przyjechał, wejść do małej nie.

A: Dzień dobry!

C: Dzień dobry!

B: I rodzina bardzo szybko się rozbiła, bardzo szybko, pomimo iż mieli dwójkę dzieci naprawdę super, a rodzina się nie utrzymała.

A: czy są jakieś predyspozycje człowieka, które powodują, że jest mu łatwiej osiągnąć szczęście rodzinne?

B: Wiadomo, że trzeba się bardzo często godzić na różnego rodzaju kompromisy, jeśli ktoś jest zaciekły no to nigdy nie będzie tak, bo zawsze będzie o coś kłótnia, bo to jest zaciekłe to zawsze będzie zaciekłe.

A: Czy wcześniej swoją jakąś wizję rodziny, tego co to znaczy, że ona jest szczęśliwa, na czym Pani to budowała na własnej rodzinie, na opowieściach?

B: Ja się z mężem bardzo, bardzo długo znam, właściwie się już w liceum poznaliśmy, także no jakoś, zawsze wiązałam z nim to życie, dla mnie to było jakieś takie normalne, że, że my jesteśmy rodzina a nie z kimś innym.

A: jeżeli chodzi o osobę to tak, a jeżeli chodzi o wyobrażenie co to znaczy szczęście rodzinne?

B: ... nie zmieniło się raczej nic co ten, ja kształtuje to szczęście rodzinne, bo jeśli chce żeby było tak, to tak to po prostu zrobię żeby było, także...

CEL 4

zdrowie (zdrowe dziecko)

A: Rozumiem. Przejdźmy może do ostatniego celu, do urodzenia zdrowego dziecka. Po pierwsze może co to znaczy zdrowe dziecko?

B: Zdrowe dziecko to takie, które nie ma żadnych kłopotów ze zdrowiem, wcześniej miałam, wcześniej właśnie z [REDAKTOWANO] problemy, bo miała dwie wady serca, więc wiem co to jest dziecko [REDAKTOWANO], czy dziecko chore tak zwane i po prostu na nie chciałbym, żeby drugie dziecko miało jakiegokolwiek problemy ze zdrowiem, wiem ile się kobieta, czy, czy w ogóle rodzice nacierpią jak widzą jak dziecko płacze jak dziecko jest ... chociażby po operacji.

A: Czy to było dla Pani, w ogóle myślenie o tym zdrowiu dziecka wtedy kiedy tego zdrowia po prostu nie było.

B: Tak, mówię, że w moim przypadku było akurat tak, że miała jakieś przecucie jak już miała była w brzuszku, byłam na badaniach, tam mnie zapewnili, że jest wszystko tak, a po właściwie porodzie zabierają dziecko i mówią, że dziecko [REDAKTOWANO] i leży tam na intensywnej terapii, także właściwie to dziecko mi od razu odebrano, no i to był taki no szok dla mnie, że byłam badałam się i no i właściwie też mówię o tym, że gdybym nie posiadała tej pracy, mogłabym się tam udać do jakiś lepszych specjalistów i być może też by było inaczej, nie byłoby dla mnie, aż takim wielkim szokiem, a niestety operacja dziecka wiązała się z wielkimi kosztami, nie tylko wyrzeczeniem psychicznym i nerwówką, ale także powiedzmy sobie z kosztami, ni zapłacisz nie dostaniesz się, jakby dzwonił do szpitala w styczniu, a oni ci mówią, że nie mają do końca roku miejsc dla dziecka, a wiesz, że dziecko musi mieć operację, czy musi być zbadane.

A: Także, ta choroba dziecka była tak silnie powiązana z innymi sprawami?

B: Była, jest, także wiem, że wszystko jest powiązane ze sobą i mówię jak mam takie doświadczenie życiowe za sobą, wiem że bez pracy nie ma kołaczy, jak to się mówi. Czyli nie stać cię żeby iść do specjalisty, nie stać cię żeby zapłacić, nie stać cię żeby wykupić lekarstw.

A: Myśli, Pani, że może być taki moment, że Pani przestanie tak na tym zależeć?

B: Nie, nie, po tym co przesłałam nie.

A: czyli ta sytuacja była tak silna, że to zawsze zostanie?

B: Zawsze.

A: Jak Pani ma chore dziecko, to kto może Pani pomóc?

B: No wiadomo pomagali mi mąż, chociaż facet troszeczkę inaczej patrzy, inaczej reaguje, no wiadomo najbliższa rodzina, tutaj w tym momencie, moi rodzice, muszę powiedzieć, że nie teściowie, a moi rodzice byli mi bardzo mocną podporą i psychiczną i właściwie finansową i jakkolwiek mogę dla nich ten wielkie ukłony i podziękowania za to, że są tacy jacy są i jacy są dla mojego dziecka.

A: Z lekarzami jak to było?

B: jak nie masz pieniędzy to nie mamy o czym gadać...

A: Nie zdarzyło się tak, że Pani spotkała kogoś w szpitalu, czy w przychodni kto by Pani w jakiś sposób pomógł, dla kogo to nie było najistotniejsze, że Pani w tym momencie zapłaci.

B: Poszłam prywatnie, zapłaciłam to znalazło się miejsce.

A: Po prostu miejsce w szpitalu było związane z wizytami prywatnymi z osoba która decydowała o przyjęciu.

B: po prostu bezpośrednio kontaktowałam się z tą osobą i powiedziałam że to dziecko musi być w szpitalu i po prostu się znalazło.

A: Myśli Pani, że tak jest wszędzie?

B: Tak, tak jest wszędzie...

A: Co by można było zrobić z tym?

B: Ja nie zmienię zdanie na ten temat, lekarzy, bo ja naprawdę dużo przesłałam z nimi, nie życzę nikomu, żeby miał problemy z swoim zdrowiem, czy, czy ten ... pewno są dobrzy lekarze, jak nie zapłacisz, nie będą się Tobą interesować.

A: Rozmawiała Pani z innymi osobami o swoich przejściach w szpitalach, dbaniu o zdrowie?

B: Ale w jakim sensie rozmawiałam?

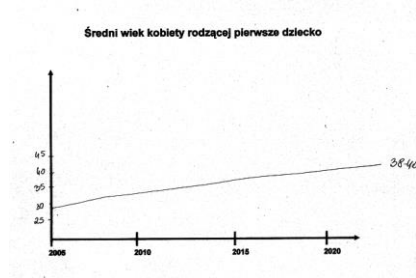
A: czy pytała Pani co robić?

B: tak, pewno, że tak, zawsze jest wywiad co mam zrobić, gdzie mam się udać, ale akurat to były takie sytuacje, że, że koleżanka chciała mi pomóc, chciała nas wysłać do Centrum Zdrowia Dziecka, ale po prostu mnie nie było stać żeby tam po prostu jechać. Jeśli chodzi o czystą pomoc przyjaciół, wiem, że mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że mam przyjaciół, którzy by mi pomogli.

TRENDY

A: teraz przejdźmy do ostatniego już zadania. Wypisaliśmy kilka takich trendów jak się zmienia życie w Polsce, czy też na świecie, prosiłbym żeby na wykresie zakreślić jak to się będzie zmieniać w ciągu najbliższych lat.

B: No niestety ta tendencja [średni wiek kobiety rodzącej pierwsze dziecko] pójdzie w górę...



A: Do jakiego...

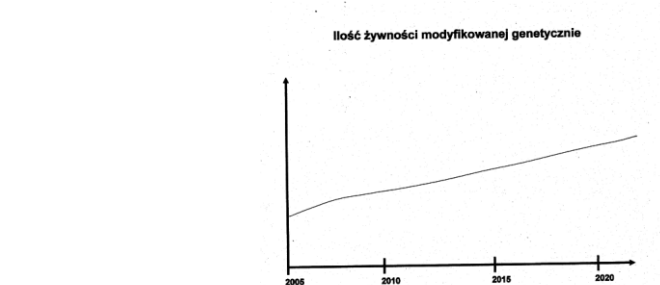
B: Myślę, że tak do 38 lat.

A: Pierwszego dziecka?

B: Pierwszego dziecka.

A: i tutaj mamy kolejne trendy.

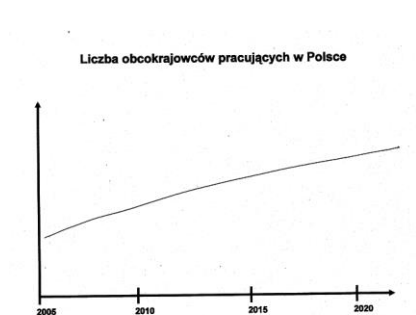
B: Ilość żywności modyfikowanej genetycznie, to też będzie wzrastało, jak tu mam robić, że co jak się będzie



powiększać to w górę?

A: Jeżeli Pani uważa, że będzie się powiększać cały czas to w górę.

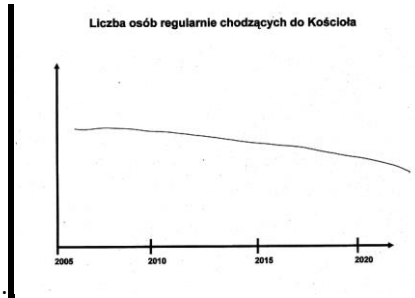
B: Nie ma innej możliwości, nie ma innej możliwości, w Polsce przynajmniej do 2020 roku. Liczba obco krajowców pracujących w Polsce. ...



Muszę się zastanowić ... jest tendencja zwyżkowa dlatego, że będą napływać według mnie pracownicy, chociażby tą ilość będą nabijać, pracownicy Ci tani, którzy tam będą szukali wyższej wypłaty, a w Polsce znajdą, w Polsce chyba szara sfera będzie głównie, też będzie tendencja zwyżkowa. Nie mówię tutaj bardziej o wykwalifikowanych ludziach, ale bardziej myślę o tej szarej strefie i właśnie o tych, tych najbiedniejszych, coraz głośniej jest już na ten temat, że coraz więcej napływa właśnie tych ludzi z obcych krajów, ale właśnie...

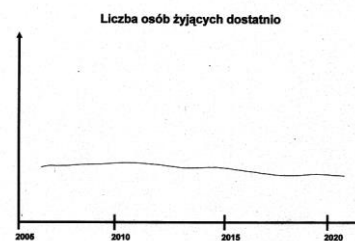
A: Skąd oni przede wszystkim?

B: No głównie myślę, że Rosja i te kraje tutaj ościenne. Liczba osób regularnie uczęszczających do kościoła tu



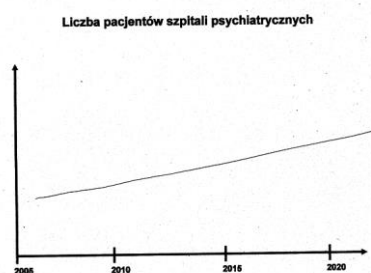
myślę, że tendencja będzie spadkowa, ...

niestety kościół dosyć ostro wszedł w politykę i to się bardzo wielu osobom nie podoba ... między innymi nam hahaha, liczba osób żyjących dostatnio, hmmm, ... myślę, że tutaj niestety tendencja też będzie niżkowa ... chociaż z drugiej strony osób żyjących dostatnio, to ci co mają zawsze będą mieli nie, zrobimy na wprost ...



A: A ile się Pani wydaje jest ludzi w Polsce którzy żyją dostatnio?

B: 5%, od 3 do 5% żyją dostatnio ...

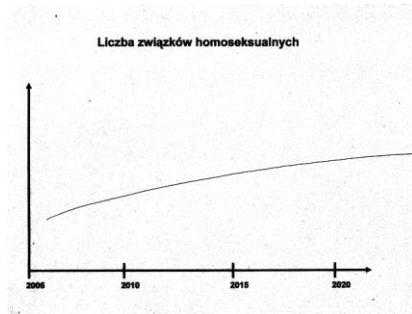


B: Liczba pacjentów szpitali psychiatrycznych,

o nie hahahaha, ... nie mam pojęcia ... w sumie z jednej strony uważam, że będzie tendencja zwyżkowa, dlatego że ludzie być może w tej chwili widają, że po prostu zaczynają dbać także o zdrowie psychiczne swoje, jest coraz częściej, kiedyś to był temat tabu, w tej chwili jest to temat taki na który można już porozmawiać i po prostu uważam, że na pewno ludzie słabi psychicznie nie będą mieli już, że tak powiem takiego wstydu żeby się przyznać i uważam, że właśnie będą się leczyć, także uważam, że wszystko będzie podporządkowane właśnie temu, zresztą też strata pracy u wielu osób niestety łączy się z tym w Stanach no, czy w tym, no dla nich psychiatra to jest zwykły lekarz, a dla nas jeszcze temat tabu i taki trochę wstydlivy, ale myślę no z czasem bo to jest do 2020 roku będzie to zawód, który będzie miał przyszłość w Polsce. Liczba związków

homoseksualnych, hu hu huhuuuuu, jak ktoś ma taką tendencję no to będzie, jak nie no to nie, no co tu, jest mi ciężko powiedzieć...

A: Tu związku homoseksualnych, osób na przykład dwóch mężczyzn którzy się przyznają.



B: Coraz głośniej jest właśnie na temat tych związków homoseksualnych, domagają się.

A: Że ktoś się pokazuje, że rodzina wie, jak Pani się wydają.

B: No wydają mi się, że tu też będzie tendencja zwykła, no bo coraz głośniej jest właśnie na temat praw homoseksualnych, coraz więcej osób się właśnie wypowiada wręcz w gazetach, czy, czy w telewizji pokazują jak się mówią na ten temat i wydają mi się, że ludzie są teraz coraz bardziej wolni psychicznie i ten, będą mówić na ten temat, ja tam jestem z mężczyzną, ja tam jestem z kobietą, ja tam jestem z kobietą chociaż jestem kobietą.

A: A które z tych trendów wydają się najważniejsze według Pani?

B: że pójdzie w górę?

A: Które z tych tendencji, które najistotniejsze dla ...

B: ... wiadomo ze względu na to, że jestem w ciąży to średni wiek kobiet rodzących pierwsze dziecko hahahaha,

A: Pierwszy tak, a drugi?

B: Liczba osób żyjących dostаточно powiedzmy.

TREND 1

Średni wiek kobiety rodzącej pierwsze dziecko

A: Dobrze, a teraz chciałem Panią tak szybciotko zapytać o to co dla Pani oznacza ta tendencja, że kobiety później rodzą dziecko?

B: Że nie ma już teraz dzieci tak zwanych przypadkowych, że wzrosła świadomość seksualna i metody zabezpieczania i dlatego uważam, że jest ten, no niestety ta praca, ta chęć samorealizacji, że najpierw muszę się, że tak powiem sama zrealizować, bo wiadomo, że jak ktoś ma dziecko, to, to musi patrzeć, nie może patrzeć na siebie, no bo wtedy rodzina na pewno nie będzie zbyt szczęśliwa, jeśli na pierwszym miejscu ja siebie będę zawsze stawiała, bo ja chce zrobić to, bo ja bym chciała to, a ty tam z dzieckiem zaczekajcie, czy, czy nie ty dziecko tam nie możesz i to jest właśnie na tej zasadzie uważam, że najpierw kobieta dzisiaj szaleje haha, że tak powiem co chce niech sobie zrobi, no a później wiadomo z dzieckiem nie jest nic w stanie zrobić, tego co sama co bez rodziny.

A: czy ta tendencja, też coś w Pani życiu zmienia?

B: No tak jak mówiłam, że najpierw kończę szkołę, a później rozmawiamy o małżeństwie i dziecku.

A: czy dla Pani się wydają, że ta tendencja jest pozytywna, czy negatywna?

B: ... ja uważam, że, że ten, ale ten średni wiek kobiety, uważam, że jest za wysoki, że jest już zbyt wysoki, z jednej strony twierdzą, że kobieta powinna, najpierw się samorealizować, ale powiedzmy sobie szczerze, że w chodząc w jakiś tam poziom ciężko się później zmobilizować, żeby później jednak mieć to dziecko, bo już żyjemy na tam jakimś określonym poziomie nikt nam nie przeszkadza, nikt nam nie zawraca dupy, że tak powiem, mama herbatka, mama kubusia, mama, mama danonka czy coś tam innego i nie musi się wcale myśleć o tym dziecku, że a muszę tam dziecku coś tam kupić, ach muszę coś tam ten zrobić i tylko jestem ja na pierwszym miejscu, czy tam mój mąż, czy mój facet, czy ktoś tam inny, a tutaj jednak o dziecku stale musisz myśleć, ale uważam, że tamten ten wiek co się przesuwają coraz bardziej to też nie jest dobry przede wszystkim dla dzieci, przede wszystkim dla dzieci, bo patrząc z perspektywy właśnie na to co, co, co jest w tej chwili, młode mamy mają jakby, inaczej patrzą, inaczej patrzą, inaczej zachowują się z dziećmi, niż mamy starsze, nie mają tej cierpliwości mamy starsze, nie pobawią się z dziećmi, nie powyglupiają się tak z dziećmi jak właśnie te młode mamy, a dziecko chce tego i dziecko pragnie tego i według mnie później dziecko będzie takie bardziej stłamszone, właśnie będzie bardziej później narażone na te psychiczne urazy, psychiczne dołki, dlatego właśnie jeszcze tam napisałam liczbę pacjentów szpitali psychiatrycznych, że będzie wzrastała, ponieważ ci ludzie nie będą tak uodpornieni wydaje mi się tutaj jednak dziecko w wieku tam powiedzmy, no nie mówię o bardzo młodej mamie, która po prostu przez przypadek została mamą, tylko mówię o młodej kobiecie, która tam w wieku powiedzmy 25, 30 zaszła w ciążę jest tu niby późno bo już się zrealizowała, a jest jeszcze na tyle młodą mamą, że po prostu chce się zająć z tym dzieckiem, chce się bawić z tym dzieckiem, a dla dziecka według mnie jest to bardzo ważne, przynajmniej widzę jak inne dzieci, mam jednak dwa przypadki gdzie dziecko jest, że tak powiem u kobiety starszej niż ten, to to dziecko jest całkiem inne niż nasze, nasze szaleją dzieci, z koleżankami, które się właśnie zmieściłyśmy, że tak powiem w tym przedziale to po prostu są takimi prawdziwymi dziećmi, są łobuziakami, ale są przy tym takie kochane dzieci, że, że ja sobie nie wyobrażam, że dlatego mówię staram się mieć to dziecko drugie w miarę też szybko...

A: Pani miała świadomość tego, że u starszej matki jest inna relacja...

B: tak dokładnie, tak. Naczy wcześniej w moim przypadku nie można powiedzieć, że wcześniej, bo w wieku 32, 33 lat to nie jest wcześniej mieć dziecko...

A: Ale mówimy o pierwszym...

B: o mnie mówimy, nie mówię o drugim dziecku...

A: Pani mówi o drugim, a ten wiek jakby ten który zaznaczaliśmy jakby był do pierwszego dziecka, to wiadomo, że to drugie przychodzi później.

B: Tak. Czyli wiadomo, że zmieściłam się w tej trzydziestce z tym pierwszym dzieckiem, ale no wiem, że po prostu jakby przeholowała jeszcze rok, czy dwa lata, nie wiem czy bym się jeszcze zdecydowała na dziecko, chciałam mieć dziecko, ale mnie już było wygodnie bez dziecka.

A: Wydają się Pani, że coś można byłoby zrobić żeby tę tendencję zahamować?

B: Przede wszystkim, przede wszystkim osłona socjalna, no powiedzmy sobie uczciwie, większość kobiet nie chce zająć w ciąży ze względu na to, że wie, że straci pracę, w powiedzmy w 80 przypadkach jakie znam kobiety po urodzeniu nie wracały na swoje stare stanowisko pracy...

A: Czy ona powinna być większa, czy...

B: większa, socjalna i pomoc tym rodziną być może no taki minister no nie wie ile takie dziecko kosztuje i dla niego wydanie co miesiąc tam tysiąca złotych, jest niczym w stosunku do takiej powiedzmy, do takiej matki która zarabia do 1800 zł, ojciec zarabia 1000, czy tam 1500, muszą utrzymać siebie, muszą utrzymać cały dom, spłacić jakiś tam kredyt i jeszcze mieć to dziecko, kup całą wyprawkę dla takiego dziecka, ktoś, kto nie ma dziecka nie wie jakie to są koszty, owszem można zawsze według niższej ten, ale zawsze chce się już temu, jak się już ktoś zdecyduje na dziecko, to zawsze chce jednak temu dziecku, przynajmniej ja tak wychodzę z założenia, że chce temu dziecku dać jak najlepiej, chce żeby wystarczył jej na witaminki, chce żeby jej wystarczyło na ten jogurcik, chce żeby sobie wypła „Kubusia” jak ma ochotę, a nie że ja powiem, pójdę do sklepu, nie, nie mogę ci kupić „Kubusia”, bo mamę nie stać, bo albo kupię chleb, albo kupię „Kubusia”, a tak to niestety jest, mówię rodziłam, nie dostałam, ani żadnego zasiłku, bo wszystko akurat odebrali kompletnie wszystko.

TREND 2

liczba osób żyjących dostatnio

A: Może teraz na temat tego ostatniego trendu, tego życia dostatniego, które uważa Pani za ważne, a jednocześnie się to nie zmienia.

B: tak przynajmniej, że tak powiem tej ilości osób bogatych, żyjących dostatnio.

A: Co to znaczy żyć dostatnio?

B: Żyć dostatnio, to znaczy, że nie myśleć, czy od pierwszego, do pierwszego mi wystarczy, czy idę sobie do sklepu nie mówię o jakiejś tam ten i się zastanawiam i przeliczam pięćdziesiąt razy, czy ja mogę kupić tę bluzkę dla siebie i sukienkę dla dziecka (przyszła córka) ... i to dla mnie jest żyć dostatnio, nie zastanawiać się czy kupić pasztet, czy kupić szynkę, mam ochotę na szynkę, ale nie bo już kurczę nie mam pieniędzy, muszę kupić pasztet za 5 złotych, a nie szynkę za dwadzieścia parę.

A: A co to znaczy tutaj dla miejscowości, dla Obornik gdyby ludzie byli zamożniejsi albo?

B: Przede wszystkim uważam, że byłoby więcej miejsc pracy, bo, bo każdy chciałby pracować, że tak powiem na własny rachunek, czyli byłoby więcej miejsc pracy dla tych, którzy chcieliby pracować.

A: Myśli Pani, że coś można zrobić, żeby zniwelować tą tendencję stałą, jakoś wzmocnić, żeby więcej ludzi żyło dostatnio?

B: Uważam, że podatki są bardzo wysokie...

A: to będą podatki?

B: Podatki, no bo jednak no porównajmy sobie jednak z innymi krajami, ile my płacimy, a ile płacą inne kraje, jednak dla pracodawcy jest to bardzo duży wydatek, powiedzmy sobie uczciwie, bo niby ktoś odbiera 1000 złotych, ale musi zapłacić, za tą osobę 1500 złotych, a ma takich osób 50, czy ileś to ten koszt jest bardzo wysoki.

A: Dziękuję Pani bardzo za wywiad!

METRYCZKA

Kobieta

Wyższe magisterskie

Oborniki

Pracownik najemny - [REDACTED]

Partner - pracownik najemny [REDACTED]

Zamezna

3 osoby

1201-1600 zł

Mapa- wywiad- II etap- brak